

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Bykustka 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.171.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Przewrót monarchistyczny na Węgrzech? Habsburgowie na widowni.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). Z Warszawy nadeszła wiadomość z Budapesztu o przerwaniu wszelkiej komunikacji z Węgrami. Wiadomość ta nasuwa przypuszczenia, że na Węgrzech odbywa się przewrót monarchistyczny, dokonywany przy pomocy legitymistów.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). Wbrew wszelkim zaprzeczeniom ustąpie-

nie hr. Béthlena ze steru rządów na Węgrzech oznaczało jednak znaczne zachwianie systemu rządzenia, „utrwalonego” po katastrofie dyktatury komunistycznej.

Wynikiem tego zachwiania jest nie tylko silny wzrost prądów demokratycznych, ale zarazem wzmożenie propagandy t. zw. legitymistów — zwolenników osadzenia „na tronie św. Stefana” ks. Ottona

Habsburga, syna najstarszego b. cesarza Karola i cesarzowej Zyty.

Od kilku dni krąży pogłoski o przygotowywanym jakoby „powrocie” ks. Ottona do Budapesztu. Z drugiej zaś strony wykryto podobno nici, łączące nieudany zamach stanu dra Pfiemera z machinacjami i kombinacjami bardzo zrzeszłą nieliczną legitymistów austriackich.

Pogłoski, o których mówimy, budzą zrozumiałe i poważne zaniepokojenie w Pradze czeskiej, jak i w Wiedniu.

Powrót Habsburgów wywołałby z całą pewnością bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny w Europie Środkowej.

Ciesz się, narodzie!...

Wprawdzie od kilku tygodni przebiegano w prasie o Sejmie, ale nagłe zwołanie sesji na dzień 1. października jest niespodzianką, która zaskoczyła nawet waleatów prasowych.

W dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszej większości i systemie rządzenia nikt zresztą większej wagi zarówno do tej sesji, jak wogóle do wartości obecnego Sejmu nie przywiązuje. Sejm dla nasacji jest piątym kołem u wozu i o tyle potrzebny, że istnieje jeszcze anachronizm w postaci art. 25 konstytucji, mówiący o tem, że „Sejm winien być zwołany corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną”.

Tajemnica tej „nagłości” polega na 102 (!) projektach rządowych, które dla formalności mają być przedłożone Sejmowi. Gdyby nie ten zadziwiający urodzaj przedłożeń rządowych — ze zwołaniem sesji czekano by niewątpliwie do ostatniej chwili. By dwa razy Sejm nie facytował, postanowiono więc ubić dwie sprawy za jednym zamachem: i owe przedłożenia i budżet. Pierwszy miesiąc ma być poświęcony projektom, następne budżetowi.

Jeśli ktoś śmiało powątpiewać, że obecny rząd nic nie robi, że w ministerstwach ludzie siedzą z założonymi rękami — to owa magiczna cyfra 102 projektów jest najwymowniejszą odpowiedzią. Przeciwnie — „radość twórczą” dochodzi do szczytowego punktu. Wszyscy zachodzą w głowę, każdy w czysy swego gabinetu snuje pomysły, każdy chce dorzucić cegiełkę do gmachu „radosnej twórczości”, aż nabrało się tego 102 projektów, a więc tyle, że dłużej z załatwieniem ich zwlekać nie można pod groźbą, iż w najbliższym czasie urosną mogą do 204, a to — broń Boże — może dać Sejmowi pracę na cały rok w permanencji.

Dlaczego Sejm nie zwołano, gdy projektów tych było mniej, gdy można je było dokładniej opracować — nie stanowi wcale łamigłówki. Sejm ma się zbierać raz do roku, a przy budżecie da się ponadto wszystkie formalności załatwić.

Obecnie wwiezie się do Sejmu całą furę projektów, rzuci się je na ekran sali sejmowej i tyle z nich będzie pociechy, że przewiną się przed oczyma posłów z szybkością taśmy filmowej. Przy tej zbożnej liczbie 102 przedłożeń nie będzie czasu na medytację i debaty, ale trzeba będzie wszystko „zahałom”, „odwalić”, a o to przecież wyłącznie chodzi projektodawcom.

Po wejściu w życie takiej liczby przeobrażeń projektów — nowa era musi nastąpić. Jeśli w Polsce jest podobno niezbyt dobrze — to po tych 102 ustawach będzie musiało być lepiej. Bo proszę sobie wyobrazić: jedna iniekcja potrafi często podtrzymać schorzały organizm —

Spadek funta o 22.75 proc.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). Donoszą z Londynu, że dnia wczorajszego funt szterling doznał ponownej niżki i spadł w stosunku do dolara na 3.85, a w stosunku do franka na 98. Oznacza to, że wartość funta wynosi obecnie w złocie 15 szylingów 9 pensów, zamiast nominalnych 20 szylingów. Wobec tego wątpliwym jest, czy uda się Wielkiej Brytanji ustalić funta na poziomie 16 szylingów złotych, tj. o 20 proc. niżej pary-

tetu złotego, jak spodziewano się jeszcze wczoraj.

W mowie rozpowszechnionej także za pośrednictwem radia, angielski minister skarbu Snowden podniósł, że skutki zawieszenia wypłat w złocie przez skarbnicę państwa angielskiego będą wprawdzie nie miłe, ale w każdym razie nie oznaczają katastrofy.

Przyczyną zawieszenia wypłat w złocie nie były własne wewnętrzne trudno-

ści Anglii, lecz przeciwnie brak zaufania ze strony obcych krajów uniemożliwił utrzymanie standardu złotowego.

Oslabienie kursu funta na rynkach międzynarodowych wkrótce znajdzie swe granice. Najnieprzyjemniejszym następstwem obecnego stanu rzeczy będzie prawdopodobnie zwyczaj cen towarów. Nie istnieją natomiast objawy ucieczki kapitałów.

Tajny układ japońsko-sowiecki

BERLIN, 25. 9. (PAT). Ukazał się następujący komunikat kół rządowych:

Już od tygodnia nadchodziły do Europy z Dalekiego Wschodu wiadomości o zbliżającym się zatargu między Japonią a Chinami. Sprawa przybrała poważny obrót dopiero w chwili, gdy wzburzenie ogarnęło armię japońską. Japońscy lotnicy wojskowi zaczęli rozrzucać po kraju odezwę, wzywając ludność Japonii do walki z Chińczykami. Lecz i wówczas można było jeszcze oczekiwać polubownego załatwienia konfliktu, ponieważ od-

powiedzialne i inne wyższe instancje obu krajów bezwzględnie tego sobie życzyły, a jeżeli mimo to doszło do krwawej wojny, to stało się to widocznie dlatego, ponieważ podrzędne organy dały się uwieść fałszywie zrozumianemu patriotyzmowi i pociągnąć do nierozważnych czynów.

Chiny, rozbite finansowo i materialnie przez walkę o swój przysły usztrój wewnętrzny pozostałyby bezsilne wobec napadu japońskiego. Idea marszu na Pekin lub Nankin nie przysporzy Japonii żadnego liścia laurowego, wobec uchwały waszyngtońskiej 9-ciu mocarstw z 22-go września 1922 r., do której również Niemcy przystąpiły, a w której Japonia wyraźnie uznała integralność państwa chińskiego. Wprawdzie Japonia na podstawie rozmaitych innych umów zajmuje w Mandżurji specjalne stanowisko, jednakowoż trwała okupacja Mandżurji przez Japonię stałaby w sprzeczności z umową waszyngtońską i zmusiłaby do interwencji wszystkie państwa, które umowę tę podpisały. Dotychczas niema żadnych pod-

staw do twierdzenia, że Japonia pogwałciła umowę waszyngtońską.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). „New York Herald” donosi o różnych alarmujących wieściach nadchodzących tam z Chin. Telegram z Moskwy donosi do Ameryki, że armia sowiecka została zmobilizowana wzdłuż całej granicy mandżurskiej. Telegram ten dodaje, że Rosja sowiecka nie dopuści do nowego rozszerzenia się wpływu japońskiego w Mandżurji.

Korespondent „Daily Maila” z Tokio telegrafuje swemu dziennikowi, że wojska sowieckie, stojące na granicy syberyjskiej przygotowują się do mobilizacji ogólnej.

Sensacyjny telegram otrzymuje z Pekinu „News Chronicle”, który oczywiście należy przypisać wyłącznie na rachunek liberalnego dziennika angielskiego. Wędlug pogłosek, kursujących w Pekinie — opiewa ta depesza — pomiędzy Rosją i Japonią miałby istnieć układ, przewidujący podział Mandżurji pomiędzy te obydwa państwa. Japonia miałaby zabrać większą część Mandżurji. Rosja zaś zajęłaby Mandżurję północną i Sii Kiang, skąd Sowiety miały już wypędzić 20 bm. miejscowego gubernatora chińskiego.

RYGA, 25. 9. Pod przewodnictwem Stalina odbyła się konferencja rewolucyjnej rady wojennej, na której złożył sprawozdanie z sytuacji na Dalekim Wschodzie komisarz ludowy spraw zagr. Litwinow.

Omawiano ewentualne wystąpienie związku rad sowieckich z interwencją pośredniczącą pomiędzy Japonią a Chinami.

Rząd chiński — jak oświadcza półoficjalnie Litwinow — zwrócił się do Moskwy z propozycją wzięcia przez rząd sowiecki na siebie roli pośredniczącej.

Litwinow zaproponował podjęcie się roli pośredniczącej. Ponieważ Karachan uważany jest za specjalistę w sprawach Dalekiego Wschodu, w czwartek, ewentualnie w piątek, wyjedzie on na Daleki Wschód, gdzie ma przeprowadzić negocjacje pomiędzy Chinami a Japonią.

Nie jest tylko pewne, jakie stanowisko zajmie wobec propozycji sowieckich Japonia.



wszędzie do nabycia

Przygotowania Heimwehry do nowego zamachu?

WIEDEŃ, 25. 9. (PAT). „Arbeiter Ztg.” donosi, że Heimwehra przygotowuje nowy zamach. Dowodem tego jest m. in. mowa ostatnio wygłoszona przez ks. Starhemberga. Heimwehra rozporządza wielkimi zapasami broni, która po nieudalym zamachu w dniu 13 września

została znów ukryta w rozmaitych towarzystwach i przedsiębiorstwach Alpine Montane.

„Arbeiter Ztg.” twierdzi, że Alpine Montan może w każdej chwili uzbroić około 3.000 członków Heimwehry.

cóż dopiero po 102 ustawach o mocy zastrzyków, mających wnieść moc witalną w organizm państwa?

Ale też Sejm polski wyda sobie chwałebne świadectwo, że w kilku tygodniach potrafił dać sobie radę z 102 projektami, na które „rozgadane partyjnictwo” potrzebowałoby wielu miesięcy. Jak tak dalej pójdzie, można się spodziewać, iż technika pracy zostanie tak udoskonalona, że

w przyszłym roku Sejm będzie mógł na jednym posiedzeniu załatwić 500 projektów. Wystarczy wtedy, gdy marszałek Sejmu oświadczy, że wpłynęło przedłożeń tyle, a tyle, i bezpośrednio później nastąpi głosowanie.

Można być pewnym, że wszystkie projekty będą większością głosów uchwalone...

Nieprawomocna uchwała Rady m. Lwowa.

Wyrzucanie pieniędzy publicznych w błoto. Tajemniczy krąg interesów pod maską sprawy teatralnej. - Wiceprezydent Chajes sfałszował uchwałę Rady miejskiej.

To, co wczoraj stało się na Radzie miejskiej Lwowa jest już ukoronowaniem skandalu teatralnego. Klub gospodarczy — dosłownie zbieranina sanacyjnych miałowców, poza sobą w większości nikogo nie reprezentujących — rządzi się na ratuszu, jak na folwarku, a posiedzenia Rady miejskiej przeobraża w niepoważne widowiska, ubliżające jej godności i powadze.

Tocząca się od kilku tygodni sprawa teatralna we Lwowie, a w szczególności sprawa dzierżawców teatralnych pp. Czapelskiego i Zaleskiego — jest zbyt dobrze wszystkim znana, ażeby ją teraz przypominać. Chodzi tylko o stwierdzenie faktu, że jeśli teatry lwowskie nie podjęły pracy, jeśli długi dzierżawców wobec personelu idą w olbrzymie sumy, jeśli najbliższa przyszłość teatrów przedstawia się beznadziejnie, — to za stan całej tej sprawy odpowiedzialne jest przyzwoite miasto, Klub gospodarczy wraz z osławionym już dziś prezesem komisji teatralnej prof. Groerem. To też nie dziwne, iż istnieją poważne podejrzenia co do istnienia pewnych „węzłów“ pomiędzy dzierżawcami, a niektórymi z ich przyjaciół, a raczej reprezentantów w Radzie miejskiej.

Sprawa teatralna, nieobjęta porządkiem dziennym, weszła na posiedzenie dzięki staraniom przyjaciół p. Czapelskiego. R. Thullie wraz z r. Rybickim wnoszą na udzielenie dzierżawcom gwarancji gminy na 50.000 zł. dla ZASP-u tytułem zaległości za gaże aktorów, gdyż na tej podstawie dzierżawcy mogą otrzymać konwencję od ZASP-u.

Przeciw tym wnioskowi wystąpił r. dr. Nowak-Przygodzki, który w myśl uchwały komisji prawniczej, postawił wniosek uznania kontraktu z dzierżawcami jako rozwiązany z winy dzierżawców, gdyż nie dotrzymali oni warunków kontraktu, przyczem prowadzenie teatrów przez p. Czapelskiego nie daje żadnych gwarancji ani co do dalszego istnienia teatrów, ani co do ich poziomu artystycznego.

Następnie red. r. Heschels stwierdza, iż dzierżawcy, posiadający blisko 700.000 złotych długów, nie są w stanie wybrnąć ze zobowiązań, a forsowanie prywatnych interesów dzierżawców wyrządza olbrzymie szkody miastu. Skład personelu artystycznego tworzony przez p. Czapelskiego ubliża dobrej tradycji teatrów lwowskich.

Niepozbawione komizmu było wystąpienie p. Groera, który podjął się smutnej obrony dzierżawców.

Tow. dr. Herschthal wskazuje na to, że dzierżawcy nie dają gwarancji ani materialnych, ani moralnych, ani kulturalnych. obrońcy dzierżawy nie przytoczyli ani jednego argumentu rzeczowego, a ich przemówienia pełne frazesów, są niepoważne i nie można ich serio traktować. Jeśli gmina udzieliła poręki ZASP-owi za dzierżawców — to teatr będzie jednolitością, gdyż dzierżawcy zadłużeni w setki tysięcy nie są w stanie go prowadzić.

R. dr. Sokal stwierdza, iż jeśli gmina chce udzielić poręki tylko za aktorów — to jest to niesprawiedliwe, gdyż poręki tej należy udzielić za cały personel teatralny.

Przemawiali jeszcze dr. Przygodzki, i sen. Thullie, poczem przystąpiono do głosowania. R. Przygodzki wnosi o stwierdzenie kompletu. Okazuje się, że na sali

Aresztowanie urzędnika sąd. w Kałuszu.

KALUSZ, 25 września (tel. wł.). — Aresztowano tu kancelistę sądowego, Jasińskiego, który stoi pod zarzutem sprzeniewierzenia 101.000 zł. na szkodę Kółka rolniczego. Jasiński był bowiem dyrektorem Kółka rolniczego i dysponował kasą tegoż towarzystwa, a kiedy przy obliczaniu bilansu zauważono brak 101.000 zł., Jasińskiego, który nie umiał zdać sprawy z braku powyższej kwoty — aresztowano. Należy również nadmienić, że Jasiński, który jest kancelistą sądowym, był przed kilkoma miesiącami obwiniony o sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych na szkodę tut. sądu grodzkiego, i na które to pieniądze musiał wystawić weksle.

znajduje się 43 radnych, gdy quorum wynosi 60 osób. Mimo to jednak głosowanie odbyło się. Wniosek r. Rybickiego został uchwalony. Nieprawomocność uchwały jest oczywista. Fakt jednak, iż głosowanie odbyło się, mimo braku kompletu, — rzuca wiele światła na całą tę sprawę.

Poza sprawą teatralną przyjęto wniosek r. Kurczyńskiego w sprawie zorganizowania akcji pomocy bezrobotnych. Mówca proponował utworzenie okręgowego komitetu dla bezrobotnych, w skład którego weszliby przedstawiciele różnych instytucji i związków. O akcji tej trzeba już raz wreszcie pomyśleć na serio.

Również tow. Hausner potępił bezhołowie panujące w związku z akcją pomocy dla bezrobotnych.

Ponadto tow. Hausner dał ciętą odpowiedź sen. Thulliemu w sprawie tegoż interpelacji w związku z wystąpieniem tow. Laskowskiego na pogrzebie jednego z pracowników gminnych. Mianowicie chodzi tu o bęben orkiestry uszkodzony przez tow. Laskowskiego. Tow. Hausner nie pochwała czynu tow. Laskowskiego, ale

daje wyraz zdziwieniu, iż z taką rzeczą sen. Thullie przychodzi na Radę m.

Posiedzenie skończyło się o godz. 12.30 w nocy. Członkowie Klubu gospodarczego mieli nakaz nieopuszczania sali do chwili głosowania w sprawie teatralnej. Widocznie, pewnym czynnikiem mocno na tem zależało, ażeby sprawy nie „przebrać“.

—oo—

Dla charakterystyki kręgu interesów w sprawie teatralnej warto dodać, iż po stwierdzeniu braku kompletu przewodniczący wiceprezydent Chajes oświadczył, iż nie przeszkadza to głosowaniu ze względu na uchwałę Rady m. w sprawie kompletów w miesiącach letnich, które kończą się z dniem 1. października.

W związku z tem zostało dzisiaj stwierdzone, iż wiceprezydent Chajes sfałszował odnośną uchwałę, która wyraźnie brzmi, iż do miesięcy letnich zalicza się tylko lipiec i sierpień.

Oto jeszcze jeden kwiatek do bukietu skandalicznej sprawy teatralnej!

—oo—

KOPERNIK Wyświetlamy dziś poraz pierwszy w Polsce MARYSIEŃKA

Rozgłosny światowy przebieg dźwiękowy „Paramuntu“ produkcji 1932 rok reżyserji Ernesta Lubicza — muzyka słynnego Oskara Straussa p. t.

W głównej roli: Maurice CHEVALIER, Claudette Colbert, Miriam Hopkins

Wesoły Porucznik

Trudności Niemiec w związku z kryzysem w Anglii.

BERLIN, 25. 9. (PAT). Koła niemieckie oczekują z niepokojem dalszego rozwoju sytuacji w Anglii. Eksporterzy niemieccy nie na jednym rynku międzynarodowym będą musieli stoczyć walkę ze wzmoczoną konkurencją angielską przyczem spadek kursu funta wpłynie na sam rynek angielski po ewentualnym wprowadzeniu tam ceł ochronnych. Panuje przekonanie, że kryzys finansowy w Anglii musi się odbić ujemnie na handlu zagranicznym Niemiec choćby z tego powodu, że Wielka Brytania jest najważniejszym odbiorcą Rzeszy. Wywóz towarów niemieckich do Anglii osiągnął w ubiegłym roku wartość 1200 milionów marek. Wielka Brytania jest równocześnie najgroźniejszym konkurentem Niemiec na węglowym rynku światowym. Gdyby rząd angielski rzeczywiście miał zamiar znieść dawny parytet funta i o przecie walutę na niższej podstawie, to należy się liczyć z tem, że poziom cen angielskich znacznie spadnie. O ile płace zarobkowe nie wzrosną w tej samej proporcji to przemysł angielski może się stać dla przemysłu angielskiego niebezpiecznym konkurentem. Dzienniki popie-

rające ciężki przemysł domagają się gwałtownie znacznej obniżki płac zarobkowych w Niemczech, aby móc utrzymać eksport na dotychczasowym poziomie. Niemieckie sfery rolnicze interesują się specjalnie kwestią czy na wypadek dalszego obniżenia wartości funta również i Danja obniży swoją walutę. Konkurencja duńskich płodów rolniczych na rynku niemieckim znacznieby się wówczas wzmogła. Również i te sfery niemieckie, które wątpią aby rząd angielski zdecydował się na dewaluację funta liczą się z ujemnymi wpływami kryzysu angielskiego na gospodarkę Niemiec. Jest rzeczą niemal że Anglia wprowadzi wówczas cla ochronne a nawet zakaz wwozu.

BERLIN, 25. 9. (PAT). Ze względu na ujemny wpływ jaki wywarły wypadki angielskie na stosunki niemieckie, odłożono obrady gabinetu Rzeszy nad kwestją kredytów gospodarczych, wyłania się bowiem kwestja czy wobec niejasnej sytuacji międzynarodowej wskazane jest opracowywanie już teraz programu reformy gospodarczej obliczonego na szereg miesięcy. Podobne dekrety już wydane mają być ponownie rozpatrzone.

Pochód 50 tysięcy bezrobotnych.

LONDYN, 25. 9. W Glasgow odbyła się wczoraj demonstracja 50 tysięcy bezrobotnych. Manifestanci przeciągnęli uli-

camí miasta, wznosząc okrzyki.

Policja nie interwenjowała. Pochód rozszedł się samorzutnie.

Znowu wojna teatralna.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). Ogłoszenie listy artystów nowozaangażowanych i pominięcie całego szeregu starych artystów, których nie zaproszono do pertraktacji z nową dyrekcją, wywołało wśród miłośników teatru wielkie wrazenie, gdyż nie figurowały na niej nazwiska artystów zasłużonych i wybitnych.

Okazuje się, że i w świecie teatralnym było wrzenie z powodu pominięcia 26 artystów Teatru Narodowego. I oto wczoraj zgłosiła się do p. wiceministra Koraka i prez. Słomińskiego delegacja artystów teatrów miejskich, złożona z pp. prezesa honorowego ZASP-u Słiwickiego, przewodniczącego kapituły członków zasłużonych ZASP-u Mieczysława Frenkla, która przedstawiła rezolucję, powziętą przez wszystkich artystów Teatru Naro-

dowego i Letniego. W rezolucji tej artyści stwierdzają, że godzili się na najdalej idące ofiary materialne w nadziei utrzymania egzystencji tych scen, jak również wierząc, że w ten sposób zabezpieczą zagrożony był całego zespołu. Tymczasem cały szereg wybitnych aktorów pozostał bez engagementu — jak brzmi rezolucja: „skład personelu artystycznego, któremu zaproponowano wejście do zespołu b. artystów miejskich jest niewystarczający, aby utrzymać wielką tradycję pierwszej sceny polskiej“. Dalsze brzmienie rezolucji świadczy o duchu solidarności, panującym wśród artystów: „Ci, z artystów, którzy prowadzili dotychczas pertraktacje ustne lub pisemne, uważają je za niebyte a zespół artystów b. teatrów miejskich oświadcza, że gotów jest prze-

trwać kryzys teatralny z najwyższymi ofiarami, z tem jednak, że nikt z kolegów, należących do zespołu b. teatrów miejskich nie będzie pozbawiony pracy. Ten zaś warunek wykonany być może w obecnej sytuacji przez sam magistrat albo w ramach zrzeszenia koleżeńkiego“.

Z rezolucji tej wynika, że niema tutaj mowy o walce w imię wysokości gaż a chodzi jedynie o to, by cały dawny zespół teatrów miejskich był utrzymany. W normalnych warunkach przesunięcia personalne w teatrach są praktykowane a często nawet pożądane. Ale trudno na nie godzić się obecnie, gdy z powodu wojny teatralnej, artyści stracili już cały miesiąc a angażowanie się do innych teatrów przedstawia duże trudności. To też krok artystów teatrów miejskich traktować należy przede wszystkim jako krok solidarności koleżeńkiej.

Przed procesem brzeskim.

WARSZAWA, 25. września. (tel. wł.) Jako obrońcy oskarżonych b. więźniów brzeskich występują przed sądem warszawskim następujący adwokaci: Berenson, Benkiel, Graiński, Smiarowski Urbanowicz, i Szurlej. Ten ostatni będzie bronił b. premiera Witosa, podczas gdy adwokat Urbanowicz bronić będzie b. min. Kiernika.

Lista obrońców w procesie brzeskim, ma być znacznie rozszerzona, gdyż do obrony ich zgłasza się coraz większa liczba adwokatów polskich. Jak się dowiadujemy, b. więźniów brzeskich bronić będą nie tylko adwokaci warszawscy, ale szereg najwybitniejszych przedstawicieli pastry ze wszystkich większych miast polskich. Ma być powołanych 168 świadków oskarżenia i około 250 świadków obrony.

Przekleństwo wojny.

Z wybuchem wojny, powołano do szeregów także Berka Joskowicza, mieszkańca miasta Łodzi. Joskowicz tułając się po rosyjskich frontach dostał się do niewoli niemieckiej. W Łodzi została jego żona z małą córeczką. Pod wpływem ciężkich warunków życia w takich się znalazł, Joskowicz zwarował i 15 lat spędził w zakładzie dla obłąkanych. Do żony jego przysła w tym czasie wiadomość, iż Joskowicz zmarł. Wдова wyszła po raz drugi za mąż i drugą córkę wydała na świat. Wtem wrócił nagle Joskowicz, wyjeżdżony z choroby umysłowej i zjawił się w dawnym swym mieszkaniu przy ul. Szkolnej 1. 2. Joskowiczowa na widok zmarłego męża zemstała, a nieszczęśliwiec ten dowiedziawszy się o zaszytych tymczasem komplikacjach życiowych, powiesił się w lesie łagiewnickim pod Łodzią.

Wielki pożar pensjonatu.

WARSZAWA, 25. września. (tel. wł.) W Michałowie pod Warszawą w jednym z pensjonatów, wybuchł ub. nocy wskótek krótkiego spiecia groźny pożar. W pensjonacie znajdowało się w tej chwili 20 osób, pogrążonych w głębokim śnie. Mieszkańcy pensjonatu niechybnie zginęliby w płomieniach gdyby nie to, iż przypadkowo w tym czasie przechodził patrol policji powiatowej, który spostrzegł płomień. Przedsięwzięto akcję ratunkową.

Zbudzeni krzykami ze snu mieszkańcy pensjonatu zaczęli wyskakiwać przez okna w biegnie. Rozgrywały się przy tem niezwykle sceny. Niektóre osoby, wydobyto już z płonącego pensjonatu nawałpi przytomne, na skutek odurzenia się dymem. Wszystkie jednak przy pomocy ekarskiej przywrócono do przytomności.

Na polecenie sędziego rewizja ksiąg w „Galicji“.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych funkcjonariusze Wydziału śledczego przybyli do biur Towarzystwa naftowego „Galicja“, gdzie przeprowadzili rewizję ksiąg, poczem księgi te zakwestjonowali.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, zakwestjonowanie ksiąg „Galicji“ nastąpiło na polecenie sędziego śledczego z Tarnopola.

HERBATA RIEDLA

Omali nie przypadkowe zabójstwo.

Do sklepiarkarza Schapiry przy ul. Józefa 12, przybył wczoraj 19-letni Józef Figurski, pomocnik z piekarni Jaworka. Przybył on w towarzystwie drugiego chłopca, któremu wręczył towary zakupione w sklepie Schapiry, wartości zł. 4.50. — Chłopak ten wyszedł, zaś Figurski nie chciał zapłacić, twierdząc, że Schapira wzięł test 4.50 piekarni Jaworka, i w ten sposób na polecenie swego szefa rzekomo, ściga na leżyłość w towarz. Po chwili Figurski opuścił sklep i zaczął uciekać. Schapira począł wołać o pomoc przyczem przechodnie w miasteczku, że ucieka złodziej, zaczęli go ścigać. Niejaki Tadeusz Szuberski, przechodząc w krytycznej chwili ulicą, dobył rewolweru i strzelił do Figurskiego raniąc go w prawą rękę. Tylko cudem Figurski uniknął śmiertelnego zranienia. Rannego chłopca odwieziono do szpitala, zaś Szuberskiego po spisaniu protokołu (niema pozwolenia na noszenie broni) pozostawiono na wolnej stopie. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

—o—

Proces o mord rabunkowy

Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa o głośne swoje morderstwo, popełnione na śp. Janie Ginalskim, reemigrancie z Ameryki. Jako oskarżony o to morderstwo zasiadł na ławie oskarżonych Jan Ręczmień (lat 34) rolnik, zam. w Nieczyce, pow. Sokołów Podlaski.

Jan Ginalski z Polanki pow. Krosno, ostatnich 5 lat pracował w wytwórni samochodów w Detroit jako maszynista.

W nocy z 7 na 8 listopada 1930 nad ranem znaleziono leżącego w rowie twarzy ku ziemi, straszliwie zmasakrowanego Ginalskiego przy cmentarzu rakowieckim.

W krótkim czasie udało się organom śledczym ustalić, że sprawcą mordu jest Jan Ręczmień, „przyjaciel” Ginalskiego.

Ręczmień po wyjściu z wojska, włóczył się po całym kraju, nie zajmując się żadną pracą. Osiadł w końcu w Krakowie, gdzie poznał się z Ginalskim i znajomość ta przerodziła się w pewnego rodzaju zażyłość. Ręczmień usiłował skłonić Ginalskiego do założenia handlu książkami i kupna auta. Gdy to nie przypadło do gustu Ginalskiego, inną drogą, bo drogą zbrodni postanowił Ręczmień poprawić sobie los.

Przed popełnioną zbrodnią Ręczmień wyjechał do Stanisławowa i tam prosił znajomych o truciźnę rzekomo na lisy, bo zamierza urządzać polowanie. Truciźny tej nie dostał. Cały dzień przed zbrodnią spędził w towarzystwie Ginalskiego i nawet odwiedził go w mieszkaniu.

Ręczmień zdołał skłonić Ginalskiego, iż ten udał się z nim na ul. Modrzewiową koło cmentarza rakowieckiego. W pewnej chwili, gdy Ginalski najmnij się tego spodziewał, Ręczmień uderzył go młotkiem w głowę. Ginalski nie uległ od razu napastnikowi i

rozpoczęła się walka, podczas której zarówno napadnięty jak i napastnik doznali szeregu obrażeń. — Ręczmień doznał okaleczenia obu rąk i twarzy, zaś Ginalski złamanie obu żeber. Po krótkiej obronie ofiara zbrodnicygo zamachu padła na ziemię kończąc życie na skutek krwotoku wewnętrzno-czaszkowego. Po śmierci zadał jeszcze zabitego szeregu ran w piersi. Po zrewidowaniu zamordowanego opuścił miejsce zbrodni. Rano udał się do hotelu Europejskiego, gdzie wynajął pokój, placąc za niego banknotem 10 zł. krwią poplamionym.

Podziękowanie

Za oddanie ostatniej przysługi memu najukochańszemu synowi

blp. Juljuszowi Kellnerowi
i za wyrazy współczucia — z głębi serca dziękuję

Wielebnemu Rabinowi dr. Freundowi

Związkowi Ak. Młodzieży Zjednoczeniowej

Związkowi Inżynierów-Żydów we Lwowie

Robotn. Towarzystwu Przyjaciół Dzieci

i Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym Zmarłego.

Bóg zapłać! **Fryderyka KELLNEROWA**

Gęsi ks. Radziwiłła.

W „Piśmie” czytamy:

Różne zamilowania miewali kniazio-wie z dynastji możnego rodu Radziwiłłów. Bywało, że kochali się w Szwedach, inni w Prusakach, — wesoły Karol „pamię kochanku” w niedźwiedziach, które uczył tańczyć w Smorgoniach zaś książę Janusz pokochał...

A jako, że jest prezesem komisji zagranicznej w Sejmie, zajął się losem gęsi, wywożonych zagranicę.

Ta „gęsia” polityka zesłała się z dążeniem sfer rolniczych do t. zwanej standaryzacji naszego wywozu zagranicę, czyli zapewnienia doborowego gatunku wywożonych piodów rolniczych dla uzyskania dobrej marki i ceny dla artykułów naszego eksportu na rynkach zagranicznych.

Cel ten ma być osiągnięty przez nałożenie wysokiego cla na wywóz — w tym wypadku — gęsi, bo po 10 zł. od sztuki, od którego to cla jednak wolne są gęsi wywożone za t. zw. zaświadczeniami Ministerstwa przemysłu i handlu. Zaświadczenia te jednak otrzymuje tylko uznany przez Ministerstwo syndykat eksportowy gęsi i drobiu, który w ten sposób ma

Wieczorem odjechał do Częstochowy do bratowej. Następnego dnia wyjechał do Sokołowa Podlaskiego.

Skwapliwie czytał artykuły w dziennikach o zbrodni, dokonanej przezeń w Krakowie. Pisał dwa listy anonimowe do policji, że Ginalski, jako komunista, zamordowany został przez komunistów za złamanie przysięgi. Oba te listy według oceny grafologów są pisane ręką Ręczmienia. Wreszcie zgłasza się w sądzie warszawskim, że popełnił we Lwowie oszustwo (istotnie czynu tego się nie dopuścił).

Przeciw ograniczeniom samorządów.

WARSZAWA. — W biurze Związku Miast Polskich odbyło się posiedzenie Komisji Związku Miast. Przedmiotem obrad komisji były tezy projektu „małej ustawy samorządowej”, opracowanego w oddzielnym wydziale departamentu samorządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i będącego obecnie tematem rozważań.

Zasadnicza różnica między stanowiskiem Związku Miast, a projektem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych polega na tem, że Ministerstwo Spraw Wewn. zmierza do znacznego w porównaniu ze stanem dotychczasowym zwiększenia zależności organów wykonawczych samorządu miejskiego od władz państwowych i prawa ingerencji tych władz w sprawy

Rada miejska w Warszawie przeciw pracownikom gminnym.

WARSZAWA. — Na posiedzeniu komisji budżetowo finansowej Rady m. Warszawy, w dniu 22 bm. znalazł się na pierwszym punkcie wniosek w sprawie uchwalenia dodatku drożynianego do uposażeń, któryby rekompensował częściowo 15 procentową redukcję plac.

Pomimo rzeczowego stanowiska jakie zajęli w tej sprawie wnioskodawcy, wykazując możność wypłacania tego dodatku przez magistrat kosztem redukcji funduszu remuneracyjnych, dyspozycyjnych

i ograniczenia rozrzutności magistratu w działach gospodarczych i technicznych, obecny na posiedzeniu prezydent Słomiński kategorycznie sprzeciwił się proponowanemu dodatkowi. Najbardziej oburzało go, że p. Słomiński oświadczył, iż nie mógł się dotąd zapoznać z treścią wniosku zgłoszonego w dniu 17 bm. na Radzie miejskiej, jakkolwiek prezydent Rady miejskiej wniosek ten 18 bm. prezydentowi przesłał. Radny prof. Kwiatkowski, idąc w pomoc magistratowi, postawił wniosek o odesłanie całej sprawy magistratowi do zaopiniowania, co się równało zaprzepaszczeniu propozycji, broniącej przez wszystkie związki zawodowe pracowników samorządu stołecznego.

Pomimo, że istniał drugi wniosek radnego dr. Raabego, aby komisja uchwaliła asygnowanie sumy potrzebnej na wypłatę dodatku, prezes komisji finansowo-budżetowej p. Michalski postawił pod głosowanie wniosek r. Kwiatkowskiego, a gdy ten nie uzyskał większości, wezwał radnych, wstrzymujących się do głosowania i zarządził głosowanie ponowne. Nieformalne i stronnicze zarządzenie prezesa Michalskiego wywołało olbrzymią burzę na komisji. Wobec tego iż p. Michalski nie chciał ustąpić ze swego niefortunnego stanowiska, wszyscy radni, reprezentujący warstwę pracującą, w ilości 12 osób, demonstracyjnie opuścili posiedzenie.

REDUKCJE URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA. — Dnia 22 bm. odbyło się zebranie sekcji pracowników wydziału zaopatrywania m. st. Warszawy, zorganizowanych w związku zawodowym pracowników miejskich (urzędników) w sprawie masowych zwolnień w tym wydziale.

Wielu pracowników otrzymało wymówienia, a częściowo przedwcześnie zostało zemerytowanych, natomiast w innych wydziałach magistrackich notowane są nowe przyjęcia personelu.

Zredukowani pracownicy protestują przeciwko takiemu antyspołecznemu traktowaniu sprawy przez magistrat i domagają się w pierwszym rzędzie zatrudnienia dotychczasowych pracowników w innych wydziałach; w sprawie tej odbędą się dalsze konferencje. Planowane jest również wspólne wystąpienie ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, gdyż zwolnienia nastąpiły z omiśnieniem ustawowych przepisów.

Protest radnych socjalistycznych.

WARSZAWA, 25 września (tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej m. Warszawy miało przebieg bardzo burzliwy. Mianowicie kiedy Rada głosami N. D., Ch. D. i Sanacji uchwaliła odrzucić z porządku dziennego sprawę redukcji plac, radni socjalistyczni na znak protestu opuścili salę obrad, śpiewając „Czerwony Sztandar”.

Jednocześnie na galerji powstała nieopisana wrzawa. Gdy mimo zarządzonej przerwy wrzawa nie ustawała, posiedzenie musiano przerwać.

Ograniczenie autonomii adwokackiej.

WARSZAWA, 25 września. (tel. wł.) W tutejszych kołach prawniczych opowiadają że ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt o ustroju adwokatury, przewidując znaczne ograniczenie dotychczasowej autonomii adwokackiej. M. in. adwokaci mają podlegać dyscyplinarnie sędziom. Autorem projektu jest min. Michałowski.

Podwyższenie czesnego w szkołach średn. do 220 zł.

Kuratorja szkolne rozesłały okólniki w sprawie nowych taks i opłat szkolnych obowiązujących od początku roku szkolnego 1931—32 a zatem od 1. września br.

Poza dawnymi już taksami egzaminacyjnymi nowością jest przepisanie stempla na wydanych duplikatach świadectwa rocznego lub półrocznego za 5 zł., zaś na wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości stempla za 10 zł.

Taksa administracyjna roczna wynosi obecnie 220 zł. t. i. podwyższono dotychczasową takse o 70 złotych rocznie.

Taksa administracyjna winna być przez uczniów wpłacona w dwóch równych ratach półrocznych z początkiem danego półrocza, jednak najpóźniej do końca 3 miesiąca.

Ze zwolnień od taksy administracyjnej mogą korzystać: a) dzieci rodziców niezamożnych oraz dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych, pobierających ze skarbu państwa uposażenia służbowe o ile nie jest wiadomo, że posiadają znaczniejszy majątek.

Placa oni wtedy połowę taksy administracyjnej, to jest 110 zł. rocznie; b) w wypadkach zupełnego ubóstwa w całości, jednak w granicach 10 proc. ogółu uczniów całej szkoły. W pierwszym rzędzie, uwzględniając narezy niezamożnych inwalidów wojennych. Daje okólnik o zwolnieniu od taksy za pełny egzamin dojrzałości w stosunku podany powyżej.

Spadek kursu walut.

WARSZAWA, 25. września. (tel. wł.) Z powodu spadku funta spadły również waluty państw północnych, Danji, Norwegji, Szwecji, o blisko 16 proc. parytetu złotowego. Spadek funta pociągnął za sobą spadek walut, opartych na funcie. Zachwiała się poważnie waluta belgijska która była notowana o jedną czwartą niżej

parytetu złotowego oraz lir włoski, który spadł o 5. Z walut amerykańskich zachwiał się, jak to już donoszone dolar kanadyjski. Dolar kanadyjski spadł o 8 proc. poniżej parytetu. Utrzymuje się kurs franka francuskiego, wobec wielkich zapasów złota, nagromadzonych w skarbcach Banku Francuskiego.

Echo komunikatu „Związku fabrykantów”.

Poradnia Przemysłowa przy Instytucie Przemysłowym we Lwowie, przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W związku z płatnem ogłoszeniem w „Gazecie Porannej” Nr. 9703, z dnia 19. września 1931, w którym „Związek fabrykantów” wyraża swą opinię o wytwórczości mebli żelaznych we Lwowie, Poradnia Przemysłowa przy Instytucie Przemysłowym we Lwowie przeprowadziła na wniosek p. Wozaczyńskiego szczegółowe badanie jego zakładu fabrycznego we Lwowie, przyn. pl. Bernardyńskim t. 15 i stwierdza: Za-

kład fabryczny p. Wozaczyńskiego jest wyposażony we wszystkie urządzenia mechaniczne i warsztatowe, które są potrzebne do wyrobu mebli żelaznych; maszyny mają popęd elektryczny i są w stanie dobrym, zdolnym do użytku. — Zakład fabryczny p. Wozaczyńskiego odznacz. na Wystawie P. W. K. dużym srebrnym medalem, wyroba masowo meble metalowe i żelazne, jak łózka typu wiedeńskiego, warszawskiego, względnie angielskiego, umywalki stoliki nocne, wieszaki, meble ogrodowe, stoły operacyjne dla lekarzy itp.

Od czasu istnienia to znaczy od r. 1907, wykonał p. Wozaczyński większe dostawy dla: Zakładu Chirurga i Dłuskiego w Zakopanem, Sanatorium Księży Arcybiskupstwa przemyskiego w Brzozowie, Hotelu Krakowskiego we Lwowie, Szpitala Powszechnego we Lwowie, Sanatorium Kasy Chorych we Lwowie i inne. Obecnie wystawia sypialnie mosiężne we Lwowie. Zarazem stwierdza się, że organizacja przemysłu pod nazwą „Związek Fabrykantów” jest tutaj zupełnie nieznana.

PORADNIA PRZEMYSŁOWA przy INSTYTUCIE PRZEMYSŁOWYM.

Opryszek w przebraniu kobiecem.

ŁÓDŹ. — Przed paru tygodniami Leon Jakubowicz wybrał się w podróż na Kresy wschodnie, gdzie zajmował się sprzedażą manufaktury. Na kilka godzin przed przybyciem pociągu do Baranowicz na jednej ze stacji wsiadła do przedziału Jakubowicza jakaś przystojna kobieta, z którą kupiec nawiązał rozmowę.

Gdy Jakubowicz opuścił na krótko przedział — zdziwiła go po powrocie nieobecność w przedziale tajemniczej osoby.

W chwili później zorientował się, iż zniknęła walizka, z dwoma tysiącami złotych w gotówce i trzema tysiącami złotych w weksłach.

W kilka dni później Jakubowicz zobaczył znajomą z pociągu na stacji w Li-

nowie. Kobieta jednak zdołała się ukryć.

Przed paru dniami spostrzegł w przedziale pociągu, w pobliżu stacji Brześć, jakiegoś mężczyznę, którego rysy wydały się mu znajome. Po chwili przypomniał sobie, iż jest to złodziejka, która włożyła ubiór męski.

Jakubowicz stanął u drzwi przedziału i na najbliższej stacji wyskoczył na tor, aby zaalarmować policję.

Nieznajomy wyskoczył również z wagonu, a przechodząc obok Jakubowicza uderzył go kastetem w czoło, powodując nadwyżenie oka.

W zeznaniu oświadczył Jakubowicz, iż napastnikiem był mężczyzna, który okradł go w przebraniu kobiecem.

Kronika.

Lwów, 25 września 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek o 7.30 „Kiedy wrócisz“?
Sobota o 7.30 „Kiedy wrócisz“?
Niedziela o 3.30 „I co z takim robie“?
Niedziela o 7.30 „Kiedy wrócisz“?

BIURO KONCERTOWE M. TUERKĄ:

Poniedziałek 28. września: Wiedeński chłopcy — śpiewacy. Jedyny występ w Lwowie.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI w dalszym ciągu grana jest wesoła komedia „Kiedy wrócisz“. W przygotowaniu „Moralność pani Dulskiej“ z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej. W niedzielę popołudniu dowcipna i pełna humoru komedia „I co z takim robie“ w koncertowej grze Zuzanny Łozińskiej i Romana Niewiarowicza, autora sztuki.

Z TOWI PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH Pierwsza jesienna wystawa, na którą złożyły się indywidualne i kolekcje znanych artystów lwowskich, mianowicie: Erba Erno, Kłara Artura, Matzkego Stanisława, Truszy Iwana, wraz z wystawą ogólną spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem. Równie interesującą przedstawia się wystawa ogólna, w której biorą udział artyści-malarze: Breiter, Kononowicz, Pabisz. Dopełnia całości ekspozycja Janiny Mierzeckiej. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 pop.

ZNOWU „WIERZBA“. Mozes Löw, właściciel restauracji przy ul. św. Anny 9, doniósł policji, że niejaki Tomko Pika, bez stałego miejsca zamieszkania, bawił wczoraj w jego restauracji i nie zapłacił cechy. W wysokości 15 zł. Pike przytrzymał w aresztach policyjnych.

ANI FOTEL, ANI „SERDEL“ ALE „FERBEL“. Wywiadowcy policji, zastali wczoraj w restauracji Salomona Winda przy ul. Kopernika towarzystwo złożone z Józefa Gorzkowskiego, J. Woronia i S. Halperna, którzy grał w hazardową grę „ferbla“. Zakwestionowano 24 kart i 4 zł. 50 gr. w gotówce.

POBITA PRZEZ MEZĄ. Maria Jachycz, zamieszkała ul. na Błonie 54, doniosła policji, że mąż jej Marcina, pobili ją wczoraj pięściami po całym ciele.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Wczoraj rano, na ul. Janowskiej, szofer nieznanego nazwiska najechał na 37-letniego Andrzeja Torana, zamiatacza ulic, który doznał stłuczenia prawej ręki. Pogotowie rat. odwiozło Torana do szpitala powszechnego.

ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Teodora Iwanyszyna za kradzież torebki damskiej wartości 15 zł. z wystawy sklepowej Dawida Wadhorny, przy ul. Żółkiewskiej 17 Michała Browicza, za kradzież mieszkaniową na szkodę Samuela Suessera, Władysława Kędzińskiego poszukiwanego za oszustwo, Włodzimierza Radyca za sprzeniewierzenie płaszcza wartości 150 zł. na szkodę Władysława Szapli i ka Gonia poszukiwanego za kazirodstwo oraz Dmytra Durbaka i Józefa Zwerlinga za zniewolenie, wymuszenie i niebezpieczne pogróżki.

MUZYKALNI ZŁODZIEJE. Józef Podgórski zam. Droga Wulecka 4, doniósł policji, że niewyśledzony sprawca dostał się przez otwarte okno do jego mieszkania i skradł dwie skrzypce z futerałem i jedną mandolinę, wartości 120 złotych.

GROŹNY POŻAR. Wczoraj o godz. 3.50 na strychu realności ul. Piekarska 14, powstał pożar strychowy, jak w toku dochodzeń stwierdzono, to pożar spowodował przez nieumiejętne obchodzenie się zapałkami terminator Kulik Sławek, zajęty u majstra stolarskiego Saka, którego pracownia stolarska znajduje się w podwórzu tej realności. Zażegnana straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wskutek pożaru wynosi 1000 złotych.

„WESOŁY PORUCZNIK“. Kinoteatry Kopernik — Marysienka, wyświetlają od piątku dnia 25. b. m. rozgłosny przebój światowy. Muzykę skomponował Oskar Strauss, zaś rolę główną odtworzył ze swoistym sobie czarującym wszystkich charmie Maurice Chevalier. Akcja rozgrywa się w przedwojennym Wiedniu, — miejsce marzeń. Blask dworu Franciszka Józefa I. „Wesoły porucznik“ przechodzi z uśmiechu do uśmiechu, z dowcipu do satyry, i sami sobie życzy. By film ten nigdy się nie skończył. Jest to najładniejszy i najbardziej czarujący film produkcji 1932 r.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Narzeczona z loterii“.
CASINO: „Zew ciała“ z Ramonem Novarro
CHIMERA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „Neapol, śpiewające miasto“ z J. Kiepusia.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik“ w roli g. Maurice Chevalier.

LEW: „Ming Toy“ — Handel żywym towarem w Chinach. Dram. egzot. 100 proc. dźwiękowy, oraz komedia.

LUNA: Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie oraz „Kapitan Lasch“.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik“ w r. g. Maurice Chevalier.

MIRAZ: „Grai cyganie“.

OAZA: „Król zebrałów“.

PALACE: Don Jose Mityca najpiękniejszy mężczyzna w filmie „Czar Tangi“ oraz rewia najciekawszych nowości z całego świata.

PAN: „Indyjski grobowiec“.

PASAZ: „Napięty Zeppelin“ na Londyn“.

PROMIEŃ: Flirt z nieboszczykiem“.

SŁONEC: „Dziś woiak Szwajc“ oraz „Kochanka Razwolskiego“.

STYLOWY: „Dwa serca“ oraz „Klub bezdzietnych“.

UCIECHA: „Szalony jeździec“ oraz „Kobieta z bruku“ z Luppe Wells.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Tragedia miłosna w Borysławiu.

Odpalony konkurent strzela do swej ukochanej.

Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem cały Borysław został wstrząśnięty wieścią o tragedii miłosnej dwojga młodych ludzi.

Na Mraźnicy w domach firmy „Oil Spring“ mieszka rodzina wiertacza Wojtowicza. Córka Wojtowiczów, piękna 18 letnia panna, jeszcze przed dwoma laty poznała Emila Pabisza, który w niej się zakochał. Nić marzeń o miłości i bezpośredniego widywania się Emila z Władysławą, została przerwana powołaniem Pabisza do służby wojskowej.

Pabisz dostał przydział do 1 p. czołgów w Żurawicy. Kiedy pewnego razu, podczas urlopu, Pabisz oświadczył się o rękę Władzi i dostał odmowną odpowiedź, nie mógł tego przeboleć.

Sądził jednak, że mimo sprzeciwu rodziców uda mu się pozyskać względy dziewczyny, a wtedy bez względu na zgodę rodziców pobiorą się.

Zaczęła się więc między nimi wymiana korespondencji, pozmiejsz gdy Pabisz na urlopiach przebywał tylko w towarzystwie swej ukochanej, opinia publiczna była przekonana, że młodzi są narzeczeństwem.

Wczoraj Pabisz powrócił z wojska do

domu i około godziny 6-tej wieczorem przybył do mieszkania Wojtowiczów. Gdy w rozmowie poruszył sprawę przyszłego małżeństwa, Wojtowiczówna pod wpływem swych rodziców oświadczyła mu, że za niego za mąż nie wyjdzie.

Usłyszawszy te słowa, Pabisz popadł w silne zdenerwowanie i naraz wy dobył z kieszeni rewolwer i bez słów strzelił dwukrotnie do swej narzeczonej, trafiając ją oboma strzałami w okolice serca, następnie trzeci strzał skierował ku sobie, ale tak, że kula natrafiła na zegarek w kieszeni, iż został on tylko nieznacznie raniiony.

Do Wojtowiczówny wezwano natychmiast pomoc lekarską, poczem przewieziono ją do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Z oświadczeń lekarza dra Kapelnera wynika, że mała jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Pabisz aczkolwiek ranny udał się o własnych siłach do domu, gdzie też został przesłuchany przez policję.

Niewątpliwie desperat odebrałby sobie życie, gdyby na odgłos strzałów nie nadbiegł kapral z 5 DAK-u, Henryk Cybula, który widząc co się dzieje wytrącił mu z ręki broń.

Z sali sądowej.

Drugi proces b. więźnia brzeskiego.

W październikowej kadencji przysięgłych we Lwowie, odbędzie się dwie rozprawy polityczne b. posłów ukraińskich a to 7. 10. dra Osypa Kohuta, adwokata w Bohorodczanach, a dnia 22.

10. b. posła Wisłockiego. Proces b. posła dra Kohuta, będzie drugim z rzędu procesem b. więźnia brzeskiego przed sądem we Lwowie.

Zaoczny wyrok na króla paserów.

Przed senatem apelacyjnym, odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna przeciwko Dawidowi Holzmanowi i towarzyszom zasądzonym swego czasu za współudział w kradzieży znaczków pocztowych z urzędu pocztowego na głównym dworcu głównym na sumę blisko pół miliona złotych. Holzman do rozpraw nie stawiał się, a bowiem przed kilku tygodniami zbiegł zagranicę przed aresztowaniem go za współudział w kradzieży skórek futrzanych z pociągu. Po

przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok zaoczny, w którym potwierdzona została kara 3-letniego więzienia. Innym oskarżonym, a mianowicie Neuerowi Horowitzowi i Kwaternowi również zatwierdzono wyroki, natomiast Lublinerowi znizono karę z jednego roku na 10 miesięcy, a Parnesowi z półtora roku na rok.

Oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił adw. dr. Pieracki, dr. Akser, dr. Batycki, i b. prok. Gürtler.

Sprawa Bohdana przed Sądem Najwyższym.

Zatwierdzenie wyroku lwowskiego.

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał kasację K. Bohdana którego sąd przysięgłych we Lwowie skazał na 7 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie zabójstwa dokonanego na swej żonie, w pensjonacie „Wacława“ w Zakopanem. Oskarżony przeżył winę i wobec tajemniczych okoliczności, wśród których śmierć żony nastąpiła, obstawał przy teem że żona jako ciężko chora w przystępie depresji psychicznej popełniła samobójstwo.

Mimo jednak, że brakło bezpośrednich świadków wiążących zająścia, charakterystyka fizjonomii moralnej oskarżonego skreślonej

przez świadków wpoila przekonanie, że Bohdan jest sprawcą zarzucanej mu zbrodni. Wobec zaistniałych wątpliwości, przysięgli potwierdzili jedynie w kierunku zbrodni zabójstwa zaprzeczając pytanie po myśli zbrodni morderstwa zagrożonego karą śmierci.

Sąd lwowski skazał go na 7 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok lwowski, odrzucił jedynie powództwo cywilne.

Bronił Bohdana adw. dr. Szurlej, powództwo cywilne wnosil adw. dr. Chmurski.

Straszny mord rodziny inżyniera

WARSZAWA, 25. września, (tel. wł.) Wczoraj wieczorem dokonano w Dortmundzie strasznego morderstwa na całej rodzinie. Znalezione w mieszkaniu zamordowanych inżyniera Mosera jego żonę i teściową. Mieszkanie przedstawiało straszny widok, takby kupy wrzodów. Wszystkie meble przewrócone, szuflady wyłamane. Na ziemi opróżnione kasety i pudełka futerały, pusty portfel inżyniera. Wszędzie ślady krwi. Duży nóż rzeźnicki, na ziemi.

Przy biurku leżał martwy Moser pokuty nożem, ze śmiertelną raną w głowie. Ciało kobiety znalezione w kuchni. Zbrodniarz zabił żonę, inżyniera uderzeniami tępego narzędziem w głowę. Teściową, 73-letnią kobietą, teściową w okryciu i rękawiczkach tak jak przyszła wla-

śnie z miasta do domu. Głęboka rana kłuta w szyję, spowodowała śmierć. Wszystkie trupy pokute potem nożem i posypane pieprzem.

Policja prowadzi gorączkowe poszukiwania. Narazie bez żadnego wyniku. Za odnalezienie sprawcy rabunkowego mordu naznaczono nagrodę w wysokości 1000 marek.

Program radiowy

SOBOTA, 26. września.

11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.45. Komunikat sportowy.
16.00. Program dla młodzieży starszej. Słuchawisko pt.: „Powrót z gwiazd“.
16.30. Koncert dla młodzieży w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego.
16.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55. „Co Litwa pisze o Polsce“ wygl. p. M. Beuermann.
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35. „Natura i sztuka“ wygl. prof. St. Machniewicz, Tr. na wszystkie stacje.
18.00. Koncert w wyk. p. Jana Hłady'ego (tenor), i p. Zdzisławy Chruszczewskiej (fort) ak. p. T. Seredyński.
18.30. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.
18.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Kom. Tow. Zachęty Hodowli Koni“.
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Władomości bieżące rolnicze wygl. p. J. Platek.

19.55. Komunikat meteorologiczny.
20.00. Prasowy dziennik radiowy.
22.10. Komunikat sportowy.
N20.15. Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Irena i Henio Palul (ksylofon) Mieczysław Fogg (baryt.) i L. Urstein (akomp.).
W przerwie koncertu „Silva rereum“.
U22.00. „Na widnokręgu“.
22.15. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
22.20. Komunikaty z Warszawy.
22.30. Odczytanie progr. na dzień nast.
22.35. Utwory Chopina w wyk. Józefa Tarczyńskiego.
23.00. Muzyka lekka i taneczna.

Komunikaty.

KURSY JEZYKÓW: francuskiego angielskiego i niemieckiego (kurs wyższy i niższy) stenografii polskiej i niemieckiej, oraz buchalterji rozpoczyna się staraniem Ogólnego Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych we Lwowie z dnem 1. października br. Zgłoszenia przyjmują sekretariat Związku przy ul. Kopernika 26 II. p. w godz. od 17 do 19, najpóźniej do dnia 26. bm.

OGŁOSZENIA

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz płasku i kamieni. 559

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociagowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepiklowane pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Ogłaszanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyraha się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krymami i tchórzami. Płaszcze męskie, palta i futra. Na bardzo dogodnie raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ŁOZKA MOSIĘŻNE i żelazne, Łózcza dziecinne siatki i materace, Łózcza polowe, różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najtańszych poleca za gotówkę i na raty MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 64-13 574

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef. 15-47. 670

DLA BEZROBOTNYCH. Gołenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

Wolne i poszukiwane posady

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.